



Plac z licytowanym czynszem

2010-10-07

Przez kilka tygodni gmina zbierała oferty od zainteresowanych dzierżawą placu targowego przy ulicy Rakowickiej. Zainteresowanie okazało się spore, odbyła się licytacja czynszu i podbijano go 26 razy. Teraz trzeba będzie podbijać od nowa, gdyż ostatecznie umowy nie podpisano.

Do wzięcia były 1184 metry kwadratowe targowiska przy ulicy Rakowickiej (koło pętli tramwajowej). Stoją tam cztery kioski handlowe o powierzchni ok. 20 m kw. każdy oraz kiosk o powierzchni 28 m; jest też pięć straganów, pomieszczenie gospodarcze. Gmina ma tam prawo wypowiedzenia umowy z jednomiesięcznym okresem, bez prawa zwrotu nakładów poniesionych na urządzenie targowiska, m.in. w związku z planowaną budową północnej linii tramwajowej Rakowice- Mistrzejowice (co jednak raczej prędko nie nastąpi).

Dotychczasowa, przedłużona umowa, kończyła się 30 września. Licytowano stawkę czynszu dzierżawnego za metr kwadratowy targowiska; do przetargu zapisało się siedem firm, ale ostatecznie czynnie w licytacji wzięło udział pięć z nich; jedno postąpienie wynosiło złotówkę, a stawkę podbijano aż 26 razy. Startowano od 2 złotych i 48 groszy, czyli od czynszu, jaki jest obecnie płacony. Ostatecznie licytacja zatrzymała się na 28 złotych i 48 groszach za każdy metr (firma Inwest Mat), co oznaczało ponad 40 tysięcy złotych miesięcznie (brutto, bo obowiązuje 22 proc. podatku VAT).

Jeśli umowa zostałaby podpisana, byłoby to ponad dziesięć razy więcej niż miasto miało miesięcznie z placu do tej pory. Jednak nie została.

- Firma, która wygrała licytację i miała przejąć plac od października, proponowała późniejsze zawarcie umowy i ostatecznie w wyznaczonym terminie jej nie podpisała - powiedział nam Tadeusz Czarny, dyrektor Wydziału Spraw Administracyjnych Urzędu Miasta Krakowa. Firma straciła więc wadium w wysokości 7200 złotych, a gmina postanowiła zorganizować ponowną licytację czynszu (z wyższym wadium - 14,4 tys. zł). I znów liczy na duże zainteresowanie.

Z pewnością na zainteresowanie i wylicytowaną stawkę miało wpływ to, że był to pierwszy od kilkunastu lat miejski plac wystawiony na przetarg, a na kolejny trzeba będzie poczekać. Dodajmy bowiem, że, podobnie jak na większości krakowskich placów targowych, czynsz dzierżawny, zgodnie z decyzją Rady Miasta, nie był waloryzowany (podnoszony) od 2000 roku. Argumentowano, że chodzi o to, by wspierać krakowską drobną przedsiębiorczość. Na pozostałych targowiskach zarządcy na razie się nie zmieniają, więc i czynsz również.

Gminie podlega 17 miejskich targowisk, ale większość umów na te najbardziej atrakcyjne jest do 2032 roku. Jak się dowiedzieliśmy - być może gmina wprowadzi zasadę, że czynsz na tych placach wzrastałby przynajmniej o poziom inflacji.

(J.ŚW)